Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 200 MAREK.

№ 9. Radomsko, niedziela 4 marca 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na m. marzec 1923 r. 1200 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.

Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza str. — za wiersz jednoszpaltowy petitowy 700 mk. druga — piąta 500 mk., następne 350 mk., Nekrologi m. 300 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 200 m. za wyraz.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincj. wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

„Wyzwolenie" zdradza Polskę".

Dość często, a szczególniej w okresie przedwyborczym, wskazywaliśmy na szkodliwą działalność „Wyzwolenia". Zrozumiałą jest rzeczą, że w naszym Sejmie są różne stronnictwa, gdyż jest on odbiciem tych poglądów, jakie nurtują w społeczeństwie ale smutną jest rzeczą, że niektó,re stronnictwa, noszące nazwę polskich, łączą się z żywiołami wrogo usposobionemi względem państwowości polskiej. Przed wyborami przytaczaliśmy odezwy „Wyzwolenia", rozrzucane na kresach dla zdobycia głosów wśród ludności białoruskiej. Odezwy te były poprostu zdradą interesów polskich. Jednak niejeden tugutowiec mógł sobie pomyśleć, że gazeta nasza, wykazując ciemne strony „Wyzwolenia", ma tylko cele agitacyjne, aby zdobyć głosy dla stronnictw narodowych. Otóż obecnie ze stosunku „Wyzwolenia" do obcych narodowości łatwo możemy poznać całą podłość polityki tugutowskiej, jej szkodliwą działalność dla interesów naszego ludu. Przytoczymy tu, prawie że w całości, artykuł z „Woli Ludu", (№ 8) gazety piastowskiej, a więc będzie to głos ze sfer ludowych, stojących pomiędzy stronnictwami narodowemi, a skrajną lewicą, wykazujący zgubną działalność „Wyzwolenia".

„W czasie rozprawy nad programowem oświadczeniem prezesa Rady Ministrów p. Sikorskiego, Białorusin poseł Taraszkiewicz powiedział publicznie w Sejmie: że jedynie tylko Thugutowey dostali część głosów ludności białoruskiej, gdyż obiecali tej ludności rozdać ziemię do Polaków należącą i nadać jej autonomję terytorjalną.

Sejm wysłuchał tego z oburzeniem, niektórzy Thugutowey milczeli, a Rudziński i kilku z nim jeszcze bili zawzięcie brawa.

W parę dni po tem strasznem oskarżeniu Thugutowiec Ballin podpisał wniosek żądający zaprzestania wszelkiej parcelacji na kresach na rzecz polskich chłopów, wyrzucenia osadników Polaków tam już osiadłych i rozdania ziemi bezpłatnie pomiędzy ludność nie polską.

Powtarzam rozdanie ziemi bezpłatnie w ręce nie polskie. Wniosek ten nosi datę 25 stycznia 1923 roku. Owocem tej bezmyślnej szalonej polityki łobuzerskiej jest mowa posła Łuckiewicza, agitatora bolszewickiego, wypowiedziana dn. 10 lutego b. r. w Sejmie, w której sprzeciwiał się udzieleniu kredytów na potrzeby miasta Lwowa, z tego powodu, że **Małopolska wschodnia do Polski nie należy.**

W Sejmie zerwała się burza protestów, tylko Thugutowcy zawzięcie milczeli.

Nic dziwnego, przemawiał ich sojusznik, a niezawodnie mówił po ich myśli.

Rozważcie sobie te fakty, chłopi tak zwolennicy, jak i przeciwnicy Thugutowców, rozważcie wy, coście się rwali do Polski i do wolności, coście przelali morze krwi i dali stosy ofiar, co to jest i dla czego.

Autonomja terytorjalna, to jest proste oderwanie od Polski połowy jej ziemi, to rzucenie na pastwę dzikiego ucisku ludności polskiej, która tam od wieków zamieszkuje, to rozbiór Polski, tem gorszy, że dobrowolny. To zamknięcie wam drogi na wschód, to duszenie was na tych zagonach, które już dzisiaj nie dają wam nawet nędznego utrzymania.

A rozdanie ziemi polskiej i to za darmo i wyrzucanie osadników polskich; to już musi i rozbrajać i do wściekłości doprowadzić.

Rozbrajać, bo trudno sobie wyobrazić, ażeby w Polsce było polskie stronnictwo, mające klepki w porządku, które mogło na chwilę o czemś podobnem pomyśleć, a z drugiej strony przecież można się żółcią zalać, jak się widzi, że tak jest rzeczywiście.

I pomyśl sobie teraz ty chłopie polski, coś się krwawił we wojnie światowej, coś potem kosztem swojego życia krwi i mienia uwolnił wielkie połacie dawnej Polski od jarzma moskiewskiego i bolszewickiego, na coś to robił.

Ty żołnierzu, osadniku, którego tam umieszczono na kresach, na kawałku ziemi i to ziemi polskiej, postawiono jako stróża, ażeby wśród najcięższych warunków pilnował dobra i całości Państwa, ty masz być z tamtąd wyrzucony, pozbawiony tej ziemi i kawałka chleba, wyrzucony przez politykę niby ludowego stronnictwa.

Ty osadniku cywilny, co nie mog[illegible] znieść ciasnoty na zachodzie, przenio[illegible] się tam i za grosz własny kupiłeś p[illegible]ą a nie inną ziemię, masz ulegnąć tem[illegible] samemu losowi,

Ty, coś jest w wolnem Państwie polskiem, dzięki tej robocie, zamiast pomocy i opieki, będziesz drżał codziennie, nie wiedząc czy ogniem nie zapłonie twoja je[illegible] szcze marna siedziba, albo [illegible] skróci twojego młodego ż[illegible]

Pomyślcież, wy [illegible] Polsce nad tem, szczeg[illegible] jąc na listę „Wyzwoleni[illegible]a-wę do tej strasznej i zgub[illegible] roboty.

Wprawdzie do was ona jeszcze nie doszła, ale jak tak dalej pójdzie, to „Wyzwoleńcy" gotowi oddać i Lublin i Zamość, a może w końcu dla miłej zgody

i Warszawę."

Powyższy artykuł wykazuje całą ohydę działalności „Wyzwolenia" i zdradę interesów ludowych przez tych, którzy na wiecach podają się za jedynych obrońców ludu. Czas wielki, aby zejść z błędnej drogi. Lud nasz wierzący p. Rudzińskiemu i jemu podobnym, oddając głosy na „Wyzwolenie", tem samem przyczynia się do nowego rozbioru Polski, oddaje dobrowolnie wielkie obszary na kresach w obce ręce i wydziedzicza swoich braci tam osiadłych. W osiemnastym wieku niektórzy magnaci polscy wchodzili w konszachty z carową Katarzyną i przylgnęła do nich smutna nazwa Targowiczan — dziś posłowie z „Wyzwolenia" idą tą samą drogą i w swej nienawiści klasowej urządzają nową Targowicę, zaprzedając za głosy wyborcze polską ziemię.

Wiadomości polityczne.

Wschodnia Małopolska z miastem Lwowem, którego po bohatersku broniły przed Ukraińcami nawet dzieci, należy do Polski, ale mocarstwa nie wyraziły na to jeszcze wyraźnej zgody i z tego powodu nasi wrogowie niekiedy zaprzeczają nam prawa do tej ziemi. Aby z tą sprawą raz już skończyć, rząd polski zwrócił się do Francji, wskazując, że mocarstwa powinnyby formalnie uznać nasze prawa.

Kłajpeda, oddana przez mocarstwa Litwie, została zajęta przez wojska litewskie. Wojsko francuskie, które tam dotychczas było, wsiadło na okręty i wyjechało do swej ojczyzny. Poseł polski, przebywający w Kłajpedzie, zmuszony był opuścić miasto i powrócić do kraju, gdyż Litwini z Polską dotychczas nie zawarli układu pokojowego.

W sejmie angielskim toczyły się gorące rozprawy o zajęciu zagłębia Ruhry przez Francję. Lloyd George ze swoimi zwolennikami brał w obronę Niemców, a potępiał działalność Francuzów, jednak ogromna większość [illegible] stanęła po stronie Francji, [illegible] ważają, że Anglja nie [illegible]ć się do tej sprawy.

[illegible]**e francuskim** Poincaré, prezydent ministrów, podał dokładne liczby, dotyczące zagłębia Ruhry. Francja wraz z Belgją zajęły nad rzeką Renem obszar 50-ciu mil kwadratowych, ciągnący się 7 mil w głąb Niemiec. Na obszarze tym wydobywa się rocznie po 9 miljonów wagonów węgla. Ludności na zajętym obszarze jest 3 i pół miljona; w tej liczbie pół miljona samych górników. Francja i Belgja zabrały dotychczas z tego obszaru tysiąc przeszło wagonów węgla.

Z SEJMU.

Ustawa o podatku dochodowym, uchwalona przed dwoma laty, okazała się nieodpowiednią, a nawet krzywdzącą. Wobec tego Sejm zajął się jej poprawieniem. Naprzód rząd opracował swój projekt, który w komisji skarbowej został złagodzony, a Sejm wprowadził jeszcze większe ulgi dla ludności. Od podatku dochodowego zwolnieni są ci, którzy mają w miesiącu dochód mniejszy niż 600 tysięcy marek.

Zalewa nas brudna fala.

I otwarto gościnnie wrota Rzeczypospolitej, otwarto wbrew stanowczej woli gospodarzy tej ziemi, otwarto wtedy, gdy naród polski ze wszystkich zakątków wołał na trwogę, aby bacznie strzeżono granic, przez które nie mogłoby włazić bezkarnie plugastwo, co zaraziwszy gangreną lud moskiewski i ograbiwszy go z wszelkiego majątku, będzie go spożywać bezpiecznie u nas. Otwarto granicę Polski, nie bacząc na to, że z chwilą przypływu tej zgnilizny moralnej wzrośnie nietylko ogólny niedostatek, ale i wzmoże się i spotęguje gangrena, która niechybnie wyryje piętno ogólnej niemocy. Otwarto wrota Rzeczypospolitej, nie pomnąc tych, którzy w obronie Jej potęgi, całości i przyszłości setkami tysięcy legli, obficie zlewając swą krwią ziemicę naszą, wtedy gdy tysiące mogił żołnierskich nie zrównał czas zapomnienia. Otwarto wrota Polski wtedy, gdy tysiącom inwalidów nie zabezpieczono w dostatecznym rozmiarze niepewnego jutra, gdy dla setek tysięcy zdemobilizowanych nie zapewniono warsztatów pracy. Otwarto granice Rzeczypospolitej wtedy, gdy drożyzna bezkarnie szaleje i hula, gdy nie nałożono jej kagańca na zwierzęcą paszczę, gdy nie wyrwano z tej paszczy kłów, boleśnie szarpiących cały naród. I otwarto wrota Polski wprzód, nim paskarz wyrokiem sprawiedliwym winien ku wiecznemu pohańbieniu i przestrodze zawisnąć na tej pętlicy, którą co dzień, co godzina prawie zaciska na karku robotnika, pracownika, inteligenta i drobnego kupca lub rękodzielnika. Otwarto granicę dla wszystkich. Wspaniały gmach Rzeczpospolita, wysiłkiem narodu wzniesiona, zeszła do roli zajazdu, stojącego gdzieś przy rozstajnych drogach, do którego lada zabijaka, powsinoga, przybłęda, bezdomny, fałszerz, agent „od żywego towaru", opryszek i kanalja włażą jak do swego barłogu. Zalewa nas ta brudna fala, gniecie nas, dławi i druzgocze wydzierając nam najlepsze kąski, które z prawa pierwszeństwa, z prawa własności tej ziemi nam i tylko wyłącznie nam się należą. Wszędzie, czy to w najwyższych urzędach, w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, instytucjach komunalnych lub samorządowych aż się roi od tych naleciałości, bo Polska — to coś takiego bezpańskiego, bez gospodarza, bo Polska to jakieś międzynarodowe pastwisko, na które złodziej - sąsiad wypuszcza swą zgłodniałą rogaciznę i nierogaciznę, aby wypoczęła po katowskich rozprawach, odpasła się i więcej utuczyła. I tuczą się naszym mieniem, naszą krwawicą, tuczą się znojem i potem polskiego robotnika i mózgiem inteligenta. Bo Polska otworem stoi. Bo Polska — to nowożytna Kalifornja, gdzie „swołocz" bezkarnie hula.

Br. Słotwińska.

Dwa występy posła Rudzińskiego.

Dla tego, kto miał sposobność przysłuchać się przedwyborczym mowom posła Rudzińskiego, było łatwą rzeczą przejrzeć płytkość blagi i frazesów używanych przez tego menera stronnictwa „Wyzwolenie". Mimo to, kiedy czytamy o jego występach politycznych w Warszawie, nie chce się wierzyć, żeby człowiek posiadający jakie takie wykształcenie mógł się tak dyskredytować w oczach ogółu społeczeństwa, już bez względu na poglądy partyjne. — Pierwszym występem p. posła był protest przeciwko uczczeniu Rusinów zamordowanych przez agentów Petruszewicza za to, że chcieli żyć z Polską w zgodzie i brali udział w wyborach do sejmu. Na wezwanie ks. Hlinki wszyscy posłowie bez względu na przynależność partyjną powstali na znak czci dla tych męczenników porozumienia polsko-ruskiego tylko p. Rudziński i kilku jego kolegów partyjnych nie ruszyło się z miejsca

Drugim występem był referat p. Rudzińskiego na wiecu, który się odbył przed kilku dniami w Warszawie w sprawie drożyzny. W czasie obrad zabrał głos p. Rudziński i chciał rozwiązać kwestję drożyzny w ten sam sposób jak to zwykł być czynić na wiecach jarmarcznych w Radomsku; czynił odpowiedzialnymi wyłącznie obszarników, bo „w ich interesie leży niski stan waluty". Niestety miał słuchaczy „trochę" więcej wyrobionych, których wiedza nie ogranicza się do operowania frazesami. dali więc należną odprawę p. posłowi stwierdzając, że zarzuty te jednostronne i agitacyjne, świadczą o wielkiem nieuctwie referenta, który frazesem usiłuje „wyświetlić" tak trudny problem.

Delli.

Za niekonsekwentne załatwienie sprawy z p. Aleks. Gabarą niniejszym przepraszam Go. Józef Wytrychiewicz.

KRONIKA.

„Nowości". Grono osób wśród miejscowej inteligencji, odczuwając dotkliwie brak księgozbioru, z któregoby przedewszystkiem można było czerpać najnowsze utwory pisarskie, postanowiło zorganizować czytelnię „Nowości".

W związku z tem w ubiegłą środę odbyło się organizacyjne zebranie w Macierzy, na którym wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Niewiarowska, Słotwińska, ks. kan. Jankowski, dyr. Hussarzewski z przewodniczącym p. rejentem Dębskim na czele. Obecnie czytelnia „Nowości" liczy już 50 człon.

Stosownie do powziętej uchwały, członkiem czytelni może być tylko polak - chrześcijanin.

Nowej placówce kulturalnej życzymy najświetniejszego rozwoju.

200 procent podwyżki. W ubiegły czwartek na konferencji między zarządem stowarzyszenia nieruchomości a zarządem chrześcijańskiego związku zawodowego dozorców domowych zapadła uchwała, mocą której pensje dozorców zostały, licząc od dnia 1 stycznia r. b., podwyższone o 200 proc. Ogólne warunki ujęte w zeszłorocznej umowie pozostają nadal obowiązujące. Jak nas zapewniają strony zaniteresowane stanowisko pracodawców zajęte w tej sprawie zyskało sobie ogólne zadowolenie. Podkreślić należy również pokojowe wystąpienie pracobiorców, które w skutkach jest widoczne, czem nie mogą się pochwalić inni pracownicy z pod czerwonego sztandaru.

Teatr „Komedji" i „Reduty". Dawno upragnione i z niecierpliwością oczekiwane w Radomsku „Zabawa w miłość" Kiedrzyńskiego i „Moja panna mama" Verneuill'a sprzykrzywszy sobie stolicę zjeżdżają do nas.

Obie sztuki zareprezentują przed publicznością znane w Warszawie harmonijnie zgrane zespoły Teatrów „Komedji" i „Reduty".

Koncert Namysłowskiego odbędzie się dnia 5 bm. w sali „Kinema". Początek o godz. 8 wiecz.

Kolej znów podrożała! Z dn. 1 bm. podniesiona została taryfa osobowa i towarowa już o 100 proc. Teraz bilet III kl. do Częstochowy kosztuje 5000 mk.

W Częstochowie wódka alembikowa 0, 6 litra 45 proc. koszuje 2700 mk. z czego już skorzystali nasi paskarze, nabywając większe ilości i tu na miejscu sprzedają takową z zyskiem 100 procentowym. Konkurencja zmusiła częstochowskich właścicieli fabryk wódek do zniżenia ceny swych wyrobów do połowy.

Organizacyjne zebranie „Powiatowej Rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego" odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. w sali Macierzy Szkolnej.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 2.894 461.

Kasa Skarbowa przyjmuje wpłaty drobną monetą, jak nas poinformowano; kupcy zaś nie mają podstawy odmawiania przyjęcia zapłaty za towary dwudziestomarkówkami lub nawet drobniejszemi. Policja sporządziła już parę protokułów i winnych poniewierania pieniądza polskiego pociągła do odpowiedzialności sądowej.

W sprawie podatku dochodowego. Zgodnie z rozporzadzeniem termin do składania przez osoby fizyczne zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 40 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i majątkowym, przesunięty został do dnia 30 marca r. b.

Agonja Orłów. Zwracamy uwagę na ten wspaniały obraz, który będzie na ekranie zaledwie trzy dni. Jestto niezwykle podniosły i szlachetny tragiczny epilog francuskiej epoki rycerskiej Pierwszego Cesarstwa, budzący tak żywe, wdzięczne i podniosłe wspomnienia w każdem polskiem sercu.... Wszechświatowej sławy film odegrany został przez zespół wytwórni „Pathe" z S. Marsém na czele, odznaczony na konkursie obrazów w Paryżu.

Zmiany w diecezji. Ks. kan. Jan Strzelecki z Wiewca przechodzi na proboszcza do Pajęczna, a ks. Aureli Chwiłowicz dawniejszy rektor i prefek w Radomsku, przechodzi z Miedźna do Wiewca.

Bardzo ważne. Dnia 15 marca o godz. 1 i pół w Radomsku (Rynek 17) odbędzie się zjazd powiatowy. członków i sympatyków Zw. Ludowo Narodowego. Referaty wygłoszą posłowie K. Wierczak p. t. Jaką winna być Polska". T. Belina i Wartalski zdadzą sprawozdania poselskie.

Z Rady Miejskiej. Z braku miejsca sprawozdanie z Rady M. umieścimy w następnym numerze; zaznaczamy tylko, iż przebieg posiedzenia był bardzo ciekawy, ze względu na sprawy jakie były rozpatrywane i zdecydowane.

Słynny bandyta Łuszcz schwytany! W ostatnich tygodniach dał się we znaki okolicznej ludności powiatów: radomskowskiego, włoszczowskiego, częstochowskiego, koneckiego i t. d. grasujący bezkarnie młody dwudziesto paroletni bandyta Jan Łuszcz, który z powodzeniem ukrywał się we wsiach: Chełmo, Wielgomłyny, Jasień, Niedośpielin, Zagórze i t. d.

Połączona policja paru powiatów zrobiła obławę i po paru dniach formalnej gonitwy po różnych wsiach, lasach, zagajnikach, pustkowiach udało się przebiegłego Łuszcza schwytać i co pozatem idzie kilkudziesięciu jego wspólników, którzy świadomie ukrywali bandytę, lub też brali udział w gościnnych jego występach. Dłuższy czas przebywał u zamożnego młynarza Sikory w okolicach Srokowia z paroma panienkami był nawet zaręczony, uchodził bowiem za przyzwoitego, dorodnego i bogatego młodzieńca, świadczy fakt, że kierownictwo i kasę zabawy powierzono w Chełmie bandycie, z czego wywiązał się Łuszczowi. Od czasu do czasu składał większe sumy na cele społeczane w tych miejscowościach, gdzie się ukrywał pod fałszywem nazwiskiem Jana Motyla. Nic dziwnego, że w tak trudnych warunkach trudno było uchwycić tego sprytnego bandytę. Jednak dzielna nasza policja trafiła na jego ślad i pewny siebie Łuszcz odpowie wkrótce przed sądem sprawiedliwości, za co go niezawodnie czeka kara śmierc.

Łuszcz ma na sumieniu 30 zbrojnych napadów i kilka ofiar, których trupem położył przynapadach.

Ostrożnie z kupnem wódki. Policja trafiła na trop tajnej fabryki wódek, która za pomocą sztucznych chemikalji fabrykowała szkodliwe dla zdrowia trunki i te po konkurencyjnych cenach zbywała wśród włościan w dnie targowe. Pomysłowych „rektyfikatorów" aresztowano a znaleziona „przy robocie" wódka uległa konfiskacie.

Zginął dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy w Kobielach na nazwisko Józefa Marjankowskiego z Łazów gm. Kobiele Wielkie.

Zginął dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Gidle na nazwisko Wiktora Renowskiego z Gidel.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Władysława Słomczyńskiego syna Kaspra z Chełma gminy Masłowice.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Stefana Lipińskiego z Korytna gm. Masłowice.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Żytno, na nazwisko Mośka Zajdmana z Żytna.

Spaliły się dokumenty, karta demobilizacyjna i dowód osobisty Janowi Strycholskiemu z gm. Koniecpol, pow. Radomskowski.

Do

Sz. p. p. Członkin i Członków Stowarz. Spożywczego „OBRONA" dawniej „Łączność"

Na podstawie zapadłej uchwały na ostatniem Walnem Zebraniu, udziały z dotychczasowej wysokości 5,000 mk. winny być do dnia najpóźniej 15 marca dopełnione do 10,000 mk.

Każdy stowarzyszony ma prawo nabyć 10 udziałów. Zarząd Stowarzyszenia prosi przeto, aby Sz. Stowarzyszeni do powyższego terminu zechcieli dopełnić udziały.

Zarząd Stow. „OBRONA"

OGŁOSZENIE.

W osadzie Gidle tutejszego powiatu został znaleziony niewiadomego pochodzenia rewolwer systemu „Fromer" cal. 7,65 wraz z trzema nabojami i futerałem. Prawy właściciel może zgłosić się po odbiór do Powiatowej Komendy Policji w Radomsku do dnia 1 kwietnia 1923 r., po tym terminie rewolwer zostanie przekazany na rzecz skarbu.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Kobiele, na nazwisko Józefa Adamskiego z Kobiel.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Józefa Mizery z Bogumiłowic, gminy Sulmierzyce.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Władysława Wiśniewskiego z Giertrudowa, gm. Masłowice.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 35 p. p. w Modlinie, oraz dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Rzeki, na nazwisko Józefa Błaszczyka z Widzowa, gm. Rzeki.

Staszkowski Mieczysław z Sulmierzyc, zagubił kartę zwolnienia z P. K. U. w Piotrkowie.

Zginęła książka zwolnienia wydana przez P. K. U. w Piotrkowie, na nazwisko Ignacego Borka z Karczewic, gminy Garnek.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez Białoruską litewską 2 dyw. pułku Strzelców Kresowych w Grodnie, na nazwisko Piotra Wodary z Kobiel.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Brzeźnica, na nazwisko Kazimierza Czernieckiego z Brzeźnicy.

Potrzebna panienka do 3 - letniej dziewczynki. Warunki dobre, posada na wsi. Wiadomość w sklepie Rolniczem.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Bolesława Gałązkowskiego z Dobryszyc.

Zginął paszport wydany przez gm. Dmenin, na nazwisko Florentyny Sroki z Radomska.

Zginęła książka zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Józefa Kochela z Makowisk, gminy Pajęczno.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Nikodema Ziemby z Sulmierzyc.

Do sprzedania mlockarnia do prostej słomy, 40-to obrotowy kierat, sieczkarnia manężowa, siewnik, powóz, wolant, sanki, uprząż wyjazdowa i inne rzeczy. Wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Pajęczno - probostwo.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopowania, wydaną przez B. Z. 26 p. p. w Radomsku, na nazwisko Stanisława Świerczyny z Niedośpielina, gm. Wielgomłyny.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P K. U. w Radomsku, na nazwisko Romana Gwoździka z Zamościa, gm. Zamość.

Okazyjnie do nabycia 25 kg. kompozycji 45% w blokach i nowych szajb lanych od średnicy 500 m. do 800, u M. Sosczyńskiego, ul. Przedborska № 42.

Itczak Józef z Kodrania, gm. Sulmierzyce zagubił kartę zwolnienia wydaną ze szpitala koni armji 6 we Lwowie.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.